

III sesja Soboru we wrześniu

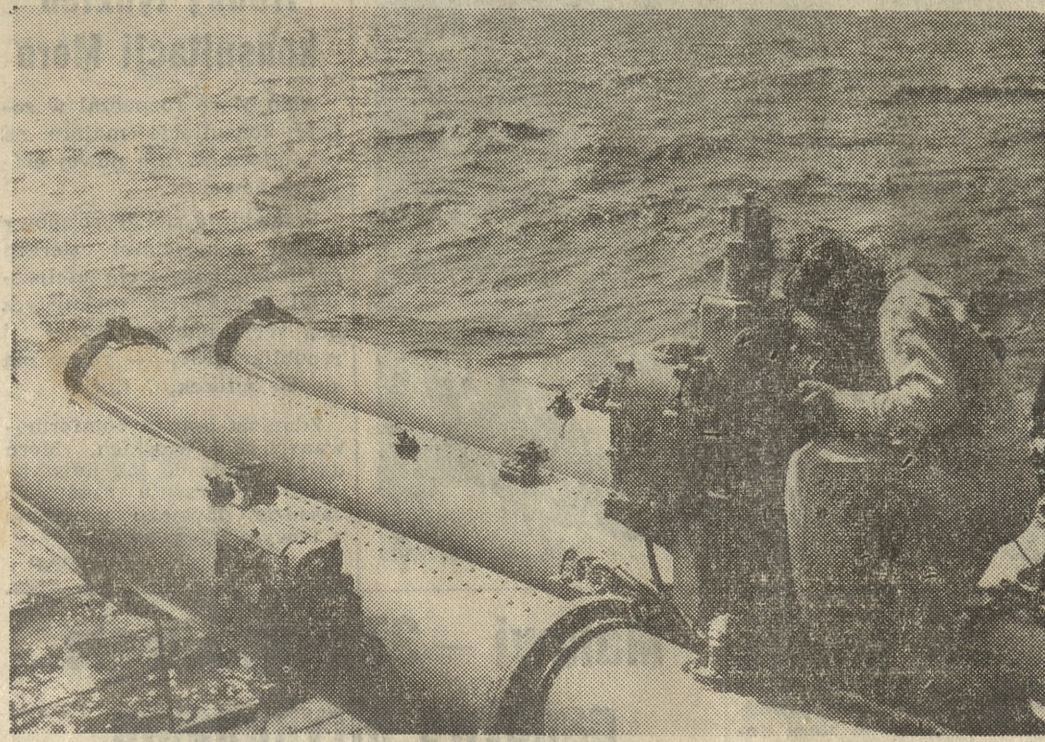
Papież Paweł VI ustalił, iż trzecia sesja Soboru Powszechnego rozpocznie się 14 września br. Obserwatorzy watykańscy zwracają uwagę, że nie została przy tym ustalona data zamknięcia trzeciej sesji, którą miał być według przewidywań 20 listopada br.

PAP



Rok XX
Wyd. AB
Poznań
wtorek, 7. VII. 1964
Cena 50 gr
Nr 159 (6347)

ORP „Błyskawica” atakuje



Na zdjęciu: wyrzutnie torpedowe w akcji. — CAF — fot. Ukłejewski

Małe żniwa na ukończeniu Opady sprzyjają rolnictwu — skargi wczasowiczów

Przelotne opady deszczu, jak dotychczas, nie przeszkadzały w pracach polowych. W południowych i południowo-zachodnich rejonach kraju gospodarstwa chłopskie i państwowe zakończyły już w zasadzie koszenie rzepaku i jęczmienia ozimego, na pozostałym zaś obszarze prace te są na ukończeniu. Ponieważ opady deszczu nie są ciągłe — w okresach rozporządzenia rolnicy koszą na ostatnich kawałkach pól rzepak i jęczmień ozimy, a w sporadycznych przypadkach, na glebach lekkich w rejonach dotkniętych do niedawna suszą — także i żyto.

W wyniku opadów, jakie wystąpiły po trwającej na przełomie maja i czerwca blisko sześciotygodniowej suszy — obserwuje się poprawę w stanie zbóż jarych. Szczególnie korzystnie obecne opady wpływają na wegetację roślin okopowych oraz kukurydzy, której zbiory zapowiadają się w tym roku bardzo dobrze.

Jeżeli w najbliższym czasie wypogodzi się, to sprzęt zbożowy powinien w tym roku wypaść dużo sprawniej, niż w latach poprzednich. Ze wszystkich

bez wyjątku województw korespondenci PAP donoszą nie tylko o znacznie lepszym wyposażeniu gospodarstw rolnych w potrzebny sprzęt mechaniczny, ale także i o terminowym na ogół przygotowaniu maszyn.

„LIPCOWA ZIMA” W ZAKOPANEM

W wysokich Tatrach pada śnieg. Najwyższe szczyty: Gerlach, Łodowy, Rysy, a nawet Świnica i Zawrat przybrały wygląd zimowy. Warstwa śniegu, który spadł ostatnio wynosi już ok. 15 cm. Takiej pogody w lipcu nie pamiętają nawet najstarsi górale. Nocą temperatura spada poniżej zera. Śnieg jest syki. Turystyczne pasy — oblodzone.

Pracownicy GOPRU stwierdzają, że takiego spokoju w Tatrach dawno już nie było. Ustał prawie ruch wycieczkowy. Natomiast trudno jest znaleźć wolne miejsce w zakopiańskich kawiarniach.

Ta „lipcowa zima” — ma według prognozy PIHM-u trwać jeszcze kilka dni.

NA PLAŻACH MODNE... SWETRY I PŁASZCZE

Lipiec okazał się bardzo niełaskawy dla wczasowiczów spędzających urlopy na Wybrzeżu Zachodnim, gdzie ostatnio bez przerwy panują chłody i deszcze. Na plażach Świnoujścia, Miedzyzdrojów, Dziwnowa, Dziwnówka można spotkać plażowiczów

ubranych w grube swetry i płaszcze przeciwdeszczowe. Okapieli, ze względu na niską temperaturę morza i powietrza — nie ma mowy. Mimo tego Pomorze Zachodnie cieszy się w tym roku dużym powodzeniem. Zjechało się tu wielu wczasowiczów i wędrownych turystów. (PAP)

Święto pracowników spod znaku tęczy

Akademia wielkopolskich spółdzielców

Pracownicy spod znaku tęczy obchodzili w niedzielę Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. W związku z tym odbyła się wczoraj w Domu Techniki uroczysta akademii dla pracowników placówek zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu.

Omawiając dotychczasowy dorobek przewodniczący Rady WZSP i CZSP Włodzimierz Drzewicki podkreślił m. in. że spółdzielczość polska rozwijała się w okresie władzy ludowej dynamicznie i w 1963 roku zrzeszała blisko 10,5 mln. członków oraz zatrudniała około 947 tys. pracowników. W 1963 r. prowadziła ona blisko 83 000 sklepów, 25 250 zakładów produkcyjnych, 86 633 punktów skupu i prawie 48 000 usługowych.

Spółdzielczość uczestniczy obecnie w około 50 proc. w ogólnokrajowym obrocie towarowym, w 14 proc. w produkcji dla rynku, w 70 proc. w skupie i w przeszło 20 proc. w ogólnym budownictwie mieszkaniowym.

W tym ogólnym dorobku poważny udział ma spółdzielczość pracy w przemyśle, w której zatrudniano w 1963 r. ponad 27 000 pracowników i uzyskano w produkcji oraz w usługach blisko 3 miliardy zł. Jeszcze bardziej wzrosła rola wielkopolskiej spółdzielczości pracy w przyszkole 5-latk, gdyż — jak wynikało z danych przytoczonych przez Wł. Drzewickiego — powinna ona zwiększyć w tym czasie w porównaniu z 1964 r. swa dotychczasowa produkcja towarowa o ponad 36 proc. w Poznaniu i o blisko 59 proc. w

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

Etna znów aktywna

Z dwu centralnych kraterów wulkanu Etna na Sycylii wylewa się nadal lawa, która, jak zakomunikowały miejscowe władze, nie stanowi jednak niebezpieczeństwa dla pobliskich osad. Wulkan wszedł w stadium wzmózionej aktywności po kilkutygodniowej przerwie. Począwszy od soboty wyrzuca on ze swego wnętrza popiół i lawę 23 razy na minutę.

Tragiczna eksplozja

18 robotników zginęło, a 9 innych zostało ciężko rannych: taki jest pierwszy bilans katastrofy spowodowanej w nocy z 4 na 5 bm. przez eksplozję dynamitu w jednym z zakładów znajdujących się nad rzeką Guandu, na przedmieściach Rio de Janeiro.

Tredowaty w Rzymie

Lekarze kliniki uniwersyteckiej w Rzymie stwierdzili, iż młody człowiek, który przybył przed kilkoma dniami z Kalabrii w celu poddania się kuracji na nerki, chory jest na trąd. Został on natychmiast skierowany do rzymskiego szpitala trędowatego, gdzie jest obecnie jedynym pacjentem. Lekarze uważają, że jego choroba w obecnym stadium nie jest zaraźliwa.

Wstrząsy w Meksyku

Silne trzęsienie ziemi wystąpiło w poniedziałek nad ranem w stolicy Meksyku. Chwilowo brak bliższych szczegółów. W chwili wstrząsów w Meksyku zgasły wszystkie światła. Było to najostrzejsze trzęsienie ziemi w stolicy Meksyku od roku 1957.

W walce o ukrócenie chuligaństwa

Rewizje nadzwyczajne prokuratora generalnego

Blisko 100 rewizji nadzwyczajnych wniósł prokurator generalny w I półroczu br. do Sądu Najwyższego — od wyroków sądowych wydanych w sprawach o przestępstwa chuligańskie.

Wzmocniona walka ze zjawiskiem chuligaństwa przyniosła efekty. Jednakże liczba przestępstw o charakterze chuligańskim, przybierających często postać zbrodniczych napaść na obywateli, a także na interweniujących funkcjonariuszy MO, jest jeszcze znaczna. Dlatego też nadal aktualna jest zdecydowana walka z tym zjawiskiem — przy konsekwentnym stosowaniu całej surowości, jaką przewiduje prawo.

Większość rewizji prokuratora generalnego w sprawach chuligańskich wskazuje na takie przypadki uchybień, w których sąd zamiast zastosować obostrzone przepisy ustawy o zwalczaniu chuligaństwa — poprzestął na kwalifikacji łagodniejszej. Rewizje te wskazują równocześnie na uchybienia w pracy prokuratorów. W uzasadnieniu wielu rewizji prokurator generalny zwraca uwagę na pominięcie, przy orzekaniu, wytycznych wymiaru sprawiedliwości z 1957 r. Wytyczne te stwierdzają m. in., że szkody, jakie społeczeństwu wyrządza sprawcy czynów chuligańskich są tak oczywiste, iż nie można nie doceniać potrzeby poddawania dłuższemu procesowi resocjalizacji jednostek dopuszczających się tego rodzaju zamachów na życie i zdrowie obywateli.

Rewizje nadzwyczajne prokuratora generalnego oraz wydane w ich wyniku orzeczenia Sądu Najwyższego stanowią jeden z ważnych elementów całego zespołu środków podjętych przez organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości — przy współudziale całego społeczeństwa — w walce z chuligaństwem.

PAP

„Koziołki” płacą

W 373 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 5 lipca 1964 r. nie stwierdzono wygranej I i II stopnia (piątki i czwórki z plusem).

Zgodnie z § 25 ust. 1 i 4 Regulaminu PGL „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 89.480 zł została zakumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach i obecnie wynosi 171.531 zł.

Z powodu braku wygranej II stopnia, fundusz tego stopnia przechodzi na wygrane III stopnia.

Stwierdzono: 23 „czwórki” po 5.835 zł; 46 „trójek premiiowych” po 176 zł; 1248 „trójek” po 76 zł; 1174 „dwójek premiiowych” po 26 zł; 17.553 „dwójek” po 6 zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki” podane wysokości mogą ulec zmianie na skutek wniesionych reklamacji.

Wylosowane numery: 2 — 20 — 23 — 35 — 38 oraz liczba dodatkowa 34

Na budowlach 5-latki

Od nowej kopalni rud do „fabryki słodkiej wody”

W niedzielę 5 bm. w kłocko-czestochowskim zagłębiu rud żelaza odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji nowego zakładu wydobywczego — kopalni rud żelaza nazwanej im. 20-lecia PRL.

Kopalnia im. 20-lecia PRL jest czwartym zakładem tego typu wybudowanym w okresie powojennym w pow. Kłobuck. Jest to równocześnie 20 kopalnia zaprojektowana i wybudowana po 1945 roku.

Kopalnia im. 20-lecia PRL wydobywać ma w przyszłości ok. ćwierć miliona ton rudy rocznie.

Uniwersalne ładowarki

Wrocławska Fabryka Maszyn Drogowych „Fadroma” przystąpiła do seryjnej produkcji uniwersalnych ładowarek ogumionych. Maszyna ta może wykonywać różnorodne czynności, m. in. można ją wykorzystywać jako ładowarkę, spychacz itp.

W tym roku „Fadroma” zbuduje 10 takich ładowarek, a w przyszłym — 70.

Nowe dywany z Kietrza

W Fabryce Pluszu i Dywanów w Kietrze (woj. opolskie)

rozpoczęto instalowanie nowoczesnych agregatów sprężonych z NRD. Wkrótce zaczyną one produkcję dywanów tzw. bouclé z różnych włókien syntetycznych, kilkakrotnie tańszych od dotychczas wytwarzanych w tej fabryce. Nowe dywany wyrobione będą w nowoczesnych, oryginalnych wzorach. Zespół agregatów dawać będzie ich rocznie przeszło 100 tys. m².

Wagi elektronowe dla hut

W stalowniach i walcowniach hut „Pokój”, „Łabędy”, „Bobrek” zainstalowano pierwsze w naszym przemysle hutniczym supernowoczesne wagi elektronowe, skonstruowane i wykonane przez Gliwicki Instytut Metalurgii Żelaza. Wagi te mają zasadnicze znaczenie dla automatyzacji procesów hutniczych, unowocześnienia technologii produkcji oraz jej jakości.

Gdy woda droższa od ropy

W portach Kuwejtu woda do picia jest droższa od ropy naftowej: 5,6 dolara za tonę; w portach brazylijskich — pół dolara za tonę.

Duże oszczędności w tym zakresie poczyniły nasze statki morskie dzięki zakładom urządzeń przemysłowych w Nysie. Rozpoczęto tu bowiem seryjną produkcję pierwszych w kraju „fabryk słodkiej wody” wytwarzanej z morskiej.

Polskie wyparowniki próżniowe — bo tak brzmi fachowa nazwa tych urządzeń — zaprojektowane przez Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku, odznaczają się dużą wydajnością: od 8 do 13 ton słodkiej wody na dobę, i to w warunkach zbliżonych do tropiki, gdzie morze ma zwiększone zasolenie.

W br. 29 polskich statków morskich zostanie wyposażonych w „fabryki słodkiej wody”. Instalowane one będą z czasem na wszystkich naszych statkach pływających na dalekich liniach, na jednostkach-bazach rybackich i trawlerach-zamrażalniach.

PAP

Polscy żeglarze uratowali załogę szwedzkiego jachtu

W pobliżu Sandham na Gotlandzie odbywały się w sobotę wyścigi jachtów p. n. „Baltic Race KSSS”, w których brał udział także polski jacht „Mars”. W czasie zawodu wiał silny, południowo-zachodni wiatr, który spowodował wywrócenie się jachtu Bertila C. Pehrssona. W jachcie tym znajdowało się 7 osób. Katastrofę zauważyła załoga „Marsa”, która natychmiast pospieszyła z pomocą tonącemu, przerywając udział w zawodach. Mimo, że „Mars” nie posiadał motoru, jednak zdołał podejść na bliską odległość do tonącego jachtu „Sisi-Lou” i wyratować wszystkich 7 członków jego załogi. Postawa polskich żeglarzy spotkała się z ogromnym uznaniem i wysoką oceną w szwedzkiej prasie. (PAP)

Łódzkie Bałuty otrzymają osiedle na 17 tys. osób

W niedzielę odbyła się w Łodzi uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego na terenie budowanego przez Robotniczą Spółdzielnię Mieszkaniową „Lokator” — Osiedla im. Władysława Reymonta.

W osiedlu, które powstaje w jednej z najbardziej zaniedbanych przed wojną dzielnic miasta — Bałutach, w ciągu najbliższych pięciu lat zamieszkać przesyła 17 tys. osób. (PAP)

Nieznane dzieło Rembrandta znaleziono w Kijowie

Historyk sztuki Panteleimon Musijenko odnalazł w Kijowie w słynnym klasztorze „Kijewo” — Peczerska Ławra, przekształconym obecnie w muzeum — niezwyklej piękności obraz. Jest to niewielki (46 na 56 cm) portret siwej kobiety — namalowany na ciemnobrązowym tle i utrzymany w miękkich złocistych tonach. Obraz szczerzy, farba mocno popękana — miejscami widać ślady zabiegów konserwatorskich.

Staranne badanie pozwoliło ustalić, iż jest to nieznane dzieło Rembrandta — portret jego matki, namalowany w 1628 roku. Prześwietlając obraz promieniami podczerwonymi odnaleziono monogram wielkiego artysty, znany już z innych obrazów wczesnego okresu jego twórczości. Przypuszcza się, że portret ten przywiózł do Kijowa jeden z malarzy francuskich lub włoskich, którzy w pierwszej połowie osiemnastego wieku zdobyli sławę tymi miastami. (PAP)

Śnieg w Natalu

W niedzielę w Natalu, jednej z prowincji Republiki Południowo-Afrykańskiej zanotowano opady śniegu. W pewnych miejscowościach pokrywa śnieżna miała grubość ponad 10 cm.

„Tydzień Bałtyku” – rozpoczęty

Red. E. Guz donosi z Rostocku

W obecności przewodniczącego Rady Państwa NRD, I sekretarza KC SED, Waltera Ulbrichta oraz delegacji z siedmiu krajów nadbałtyckich, w tym także delegacji rządowej PRL z ministrem kultury Tadeuszem Galińskim na czele, odbyło się w niedzielę w Rostocku uroczyste otwarcie tradycyjnego „Tygodnia Bałtyku”. Impreza ta organizowana jest już po raz siódmy pod hasłem „Morze Bałtyckie — morzem pokoju”.

Do 100-tysięcznej rzeszy mieszkańców Rostocku oraz przybyłych licznie niż w latach poprzednich gości z krajów nadbałtyckich i z NRF zgromadzonych na placu im. Ernesta Thaelmanna wygłosił przemówienie wicepremier NRD Willi Stoph.

Podkreślił on, iż zainteresowanie Tygodniem Bałtyku rośnie z roku na rok, co dowodzi, że zadanie zabezpieczenia pokoju w strefie Bałtyku oraz rozszerzenia i pogłębienia stosunków między narodami doceniane jest coraz bardziej w krajach skandynawskich. Mówca wskazał, że tegoroczny „Tydzień Bałtyku” przebiega pod znakiem dwóch doniosłych wydarzeń: podpisanego 12 czerwca w Moskwie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między ZSRR i NRD oraz podróży skandynawskiej premiera Chruschczowa. Oba te wydarzenia mają szczególne znaczenie dla pokoju w Europie, a przede wszystkim dla bezpieczeństwa w rejonie Bałtyku.

Mówca ponownie wyraził pełne poparcie rządu NRD dla idei

strefy bezatomowej w Europie środkowej. Zwracając uwagę na wzrost militarystycznej aktywności NRF także w rejonie Morza Bałtyckiego, wicepremier NRD zapewnił, że mimo wrogiej i niechętniej porozumieniu postawy władz bałtyckich, rząd NRD kierując się poczuciem odpowiedzialności za utrzymanie pokoju będzie nadal niezmiennie wysuwał coraz to nowe inicjatywy pokojowe, aby poprzez rokowania między rządami NRD i NRF oraz senatu Berlina zachodniego spo-

wodować pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Do zgromadzonych przemawiał również przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht.

W ramach „Tygodnia Bałtyku” odbędzie się szereg ważnych imprez: międzynarodowa konferencja kobieca i międzynarodowa konferencja robotnicza, międzynarodowe spotkanie chłopów (po raz pierwszy) oraz spotkania młodzieży z krajów nadbałtyckich, sympozja naukowe oraz dziesiątki imprez kulturalnych.

W ośrodku prasowym w Rostocku akredytowanych jest około 3 tys. dziennikarzy z NRD i 27 innych państw.

PAP

By Morze Śródziemne było morzem pokoju

Korespondent PAP red. T. Jackowski donosi z Algieru: W poniedziałek rozpoczęła się w Algierze konferencja poświęcona sprawie denuklearyzacji, wycofania obcych baz wojskowych i zapobieżenia interwencjom imperialistycznym wojennych flot w rejonie Morza Śródziemnego.

Konferencja ta, zwołana z inicjatywy Algierskiego Komitetu Pokoju, gromadzi przed stawicieli krajów sąsiadujących z Morzem Śródziemnym. Są to delegacje komitetów obrony pokoju: Hiszpanii, Portugalii, Francji, Włoch, Jugosławii, Albanii, Grecji, Turcji, Cypru, Syrii, Libanu, Palestyny, Zjedno-

czonyj Republiki Arabskiej, Libii, Tunezji, Maroka i Algierii.

Niezależnie od krajów uczestniczących, konferencja gromadzi wielu obserwatorów reprezentujących organizacje zachowania pokoju z krajów Afryki, Azji i Europy, w tym także obserwatorów krajów socjalistycznych. Z ramienia Polskiego Komitetu Obrony Pokoju uczestniczy jako obserwator prof. Zakrzewski.

Otwarcia konferencji gromadzącej w sumie 250 delegatów dokonał prezydent Republiki Ahmed Ben Bella.

PAP

Warunki zgody narodowej w Kongo

Nowe władze patriotyczne z siedzibą w Albertville, stolicy północnej Katangi, opublikowały komunikat, w którym podają warunki zgody narodowej w Kongo. Warunki te są następujące:

- dymisja prezydenta Kasavubu;
- uwolnienie Antoine A. Gizengi;
- powrót do Konga przywódców politycznych przebywających jeszcze na wygnaniu. M. in. Kashamury i Geenie;
- reaktywowanie parlamentu rozwiązanego przez prezydenta Kasavubu;
- publiczne śledztwo w sprawie okoliczności morderstwa popełnionego na Lumumbie. (PAP)

MS „Nesseber” — bułgarski „Gatory”

W sobotę 4 bm. zawinął po raz pierwszy do Warny, swego portu macierzystego, nowo zakupiony pierwszy bułgarski pełnomorski statek pasażerski „Nesseber”. Szybko rozwijająca się żegluga bułgarska otwiera tym samym nowy rozdział w swej działalności morskiej — przewozy pasażerskie.

Za kilka dni M/S „Nesseber” odbędzie 3-dniowy rejs wycieczkowy do Istanbula, zabierając na pokład turystów zagranicznych przebywających na urlopiach w nadmorskich miejscowościach wypoczynkowych Bułgarii. Statek zawiąże będzie również z turystami do Odessy, Salonik i Aten, a w okresie jesienno-zimowym — do Neapolu, Wenecji, Aleksandrii i Bejrutu.

M/S „Nesseber” jest do- atkową atrakcją dla turystów zagranicznych, spędzających urlopy na „bułgarskiej Riwierze”.

Na jego pokładzie znajduje się 320 kajut dla pasażerów, restauracja i dancing, 2 bary, basen pływacki, sala kinowa oraz zespół orkiestrowy i estradowy. Statek jest własnością „Bałkanturistu”. (PAP)

Czy unia Cypru z Grecją rozwiąże problem tragicznej wyspy?

Były przywódca podziemnej organizacji EOKA, generał Griwas, który powrócił potajemnie na Cypr przed około 3 tygodniami po raz pierwszy w ubiegły piątek oświadczył, że jego głównym celem jest „enosis”, tj. unia Cypru z Grecją.

Zgon Samuela Marszaka

W sobotę wieczorem zmarł w Moskwie w wieku lat 77 wybitny pisarz radziecki, laureat Nagrody Leninowskiej, Samuel Marszak.

Nazwisko Marszaka znane jest w literaturze radzieckiej od roku 1907. Jest on słusznie uważany za jednego z twórców radzieckiej literatury dziecięcej. Jego książki dla dzieci zostały przetłumaczone na wiele języków świata. Był on także autorem wierszy filozoficznych oraz licznych przekładów poetyckich z języków obcych.

PAP

Największy i najczystszy

W słynnej kopalni „Mir” w Jakuti znaleziono rekordowy diament wagi 37 karatów. Jest on nie tylko największym, ale również najpiękniejszym i najczystszy z dotychczasowych okazów. Otrzymał on nazwę „Łucyfer” („Promienny”).

Budowa nowej elektrowni w ZSRR



Nad rzeką Naryn (Kirgiska Republika Radziecka) rozpoczęto budowę wielkiej elektrowni wodnej o mocy 1200 tys. KW oraz wielkiego zbiornika wodnego, który pozwoli przeprowadzić nawodnienie 4 milionów ha ziemi dotkniętej suszą. W związku z trudnymi warunkami budowy tamy (Naryn otoczony jest skalistymi górami) do pracy przystąpili alpinści, którzy badają warunki geologiczne i pomagają w montażu konstrukcji metalowych na skałach. Na zdjęciu: budowa mostu na rzecze Naryn, w pobliżu placu budowy elektrowni wodnej.

Fot. — CAF

Malawi — 37 niepodległe państwo afrykańskie

O północy z niedzieli na poniedziałek odbyło się w mieście Blantyre — Limbe uroczyste proklamowanie niepodległości nowego państwa afrykańskiego Malawi — znanego dotychczas jako protektorat brytyjski pod nazwą Niasa. Użytko ono niepodległość po przeszło 80 latach panowania brytyjskiego.

Malawi jest 37 z kolei państwem afrykańskim i 114 państwem świata. Wśród owacji olbrzymich tłumów uroczystość ta odbyła się na miejscowym stadionie centralnym. Z masztu ustawionego na środku stadionu ściągnięto flagę brytyjską, a zamiast niej wzniesiono flagę Malawi o barwach czarnej i zielonej przeciętą czerwonymi pasami.

W Brytanii reprezentowali: książę Edynburga w imieniu królowej Elżbiety i gubernator sir Glyn Jones, który będzie otąd gubernatorem generalnym Malawi, jako 18 członka Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Premier Malawi, Banda, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że miejscowa ludność zdobyła niezawisłość w ciężkiej walce. Banda podkreślił, że rząd Malawi będzie prowadził politykę przyjaźni i współpracy ze wszystkimi państwami.

Uzyskanie niepodległości ludność radośnie uczciła we wszystkich innych miastach i wioskach tego kraju.

Malawi jest państwem, którego 90 proc. eksportu stanowią produkty rolnicze. Jest to przede wszystkim tytoń i bawełna. Jednakże o brzymie plantacje produkujące tytoń i bawełnę należą do europejskich osadników. W ciągu ponad 70 lat rządów brytyjskich nie zbudowano w tym kraju ani jednego większego zakładu przemysłowego.

Rząd Malawi będzie musiał rozwiązać szereg trudnych problemów. Tak np. 98 proc. mieszkańców Malawi stanowią analfabeci. Dla realizacji opracowanego już 5-letniego planu rozwoju potrzebne są środki, którymi jednak Malawi nie dysponuje. (PAP)

Konferencja okrągłego stołu

We Florencji rozpoczęły się w sobotę obrady IX Konferencji Okrągłego Stołu Wschód-Zachód, w której biorą udział wybitni działacze społeczni i uczeni ZSRR, Belgii, W. Brytanii, Francji, Finlandii, NRD, NRF, Polski, Rumunii, Jugosławii, Włoch, Węgier, Czechosłowacji, Szwecji, Danii, Norwegii i Szwajcarii.

PAP

„Dusiciel”

— aresztowany

27-letni pielęgniarz z kliniki psychiatrycznej na przedmieściu Paryża został w niedzielę wieczorem formalnie oskarżony o zamordowanie przez uduszenie 11-letniego chłopca Luca Tarona w lesie pod Paryżem.

Nazwisko tego pielęgniarza brzmi Lucien Leger. Policja zakomunikowała, iż przyznał się on do uduszenia w dniu 26 maja w lasu Verrieres chłopca, którego ciało znaleziono następnego dnia.

Od tego czasu morderca — pielęgniarz wystąpił do dzienników paryskich i radia 56 listów w których przechwalał się swą zbrodnią i podawał szczegóły zamordowania chłopca. Groził też, że dokona nowych morderstw jeśli nie zostanie okup.

Policja, która przewoziła Legera na przesłuchanie do sądu, zmuszona była rozprężyć tłumy mieszkańców, którzy pragnęli zlinczować zwyrodniałego mordercę. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

De Gaulle wrócił z Bonn z pustymi rękami

Prezydent de Gaulle i ministrowie towarzyszący mu podczas podróży do Bonn powrócili z niej z pustymi rękami. Jest to najbardziej rozpowszechniony pogląd wyrażany przez obserwatorów politycznych w Paryżu.

De Gaulle nie zdołał uzyskać poparcia dla polityki francuskiej w takiej sprawie, jak przyszłość „małej Europy”, tj. krajów wchodzących w skład Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Prezydent Francji jest zwolennikiem „Europy ojczyzn” — swego rodzaju konfederacji państw zachodnioeuropejskich, podczas gdy przywódca Niemieckiej Republiki Federalnej dla osiągnięcia własnych celów dąży do stworzenia bardziej ścisłego związku państw Europy zachodniej. NRF uważa obecną sytuację w NATO za zadowalającą, a Francja domaga się przebudowy NATO i zwiększenia roli Francji w bloku północno-atlantycznym.

Rząd NRF osiągnął zresztą pewne porozumienie z de Gaulle'em w dziedzinie wojskowej. Uczestnicy rozmów podjęli decyzję dotyczącą dalszego udostępnienia oddziałom Bundeswehry możliwości odbywania manewrów na ziemi francuskiej.

Boński korespondent agencji France Presse w następujący sposób ocenia wyniki rozmów: „Stwierdzono, że trudności istnieją lecz żadnych po-

Jeszcze jeden hitlerowiec ministrem

Dziennik „monachijski” „Abendzeitung” opublikował materiały demaskujące bawarskiego ministra oświaty, prof. dr Theodora Maunza, jako gorliwego hitlerowca za czasów III Rzeszy. Maunz był komentatorem ustaw hitlerowskich. Wsławił się on swoją drastyczną wykładnią hitlerowskich przepisów prawnych i tak już niezwykle ostrych.

myślnych rezultatów w dziedzinie ich likwidacji nie osiągnięto”. (PAP)

Tournée „Śląska” do ZSRR

W poniedziałek w godzinach rannych udał się na 25-dniowe tournée do Związku Radzieckiego Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” pod kierownictwem artystycznym Stanisława Hadyny. Trasa tournée prowadzić będzie m. in. przez Wilno, Rygę, i Moskwę. W stolicy ZSRR przewidziany jest udział polskiego zespołu w uroczystej akademii z okazji 20-cia PRL. (PAP).

Echa maturalnego skandalu

Czy abiturienti marsylscy zmuszeni będą powtarzać egzamin?

Tegoroczni abiturienti z Marsylii, Tulonu i innych miast południowej Francji żyją wciąż w niepewności. Afera z przeciekami tematów maturalnych stawia pod znakiem zapytania wartość złożonych przez nich egzaminów.

Mimo, iż przypuszcza się, że ujawnione drogą nielegalną, na szereg dni przed terminem, tematy mogły dojść do około 80 proc. zdających, kwestionowane są oczywiście wszystkie wypracowania. Coraz częściej też mówi się, iż wbrew pierwotnym decyzjom nie anulowania matury, trzeba będzie ją chyba powtórzyć. Skandaliczna afara zajmuje się zarówno policja, jak i nadzwyczajna komisja resortu oświaty. Wszystkie złożone prace maturalne są skrupulatnie badane i porównywane — choć nie stanowi to oczywistego miernika — z postęпами prac młodzieży w ciągu całego roku.

Wydaje się, że ministerstwo oświaty skłonne jest bądź powtórzyć egzaminy pisemne, bądź też zorganizować dodatkowy kontrolny egzamin ustny. Kategorie egzaminów zania, które położyłoby kres przypuszczeniom, iż obecnemu rocznikowi maturalistów marsylskich udało się zdobyć maturę drogą przestępstwa, domaga się coraz więcej osób, zwłaszcza spośród pedagogów.

Kierownictwo resortu oświaty nie podjęło jeszcze ostatecznej decyzji i oczekuje na wyniki śledztwa, które chociaż prowadzone na szeroką skalę, otoczone jest całkowitą dyskrecją. (PAP)

Historia i nowoczesność

Nie ma spokoju w Kazimierzu Biskupim. Tuż pod nim ryja kopaczki i spychacze, ulicami mkną obławowane ziemie ciężarówkami, wywołując za sobą tumany kurzu. Przez osadę kopie się kanał odpływowy, przygotowuje trasę dla taśmociągu. Zakłada się wodociąg. Zakłada się hydranty przy nie wyłożonych jeszcze płytami cementowymi chodnikami już czynne...

Spowodowała to kopalnia, która dopiero przygotowuje dla siebie miejsce, zanim nie zacznie z głębi ziemi wydobywać brunatne zwąły na „pokarm” dla budowanej niedaleko elektrowni. Konińsko-Tureckie Zagłębie Energetyczne wzbogaci się o jeszcze jeden gigant energetyczny, zasilający krajową sieć.

Dotychczasowy Kazimierz Biskupi „zaatakowany” aktywną nowoczesnością, nagle zbrzydł i zestarzał się. To wrażenie wywołuje kontrast drewnianych chałup i domków sprzed pół wieku wysoko w niebo wznoszącymi się konstrukcjami urządzeń kopalnianych i nowoczesnym osiedlem, które wdziera się w tę starość Kazimierza i coraz bardziej rozprzestrzenia.

Nowoczesność nie tylko opatruje ulice osady. Wdziera się także w umysły kazimierzan i mieszkańców okolicznych wsi. Ten proces ma już swoje początki... w kopalni patnowskiej i w elektrowni gosławickiej.

Przypatrzmy się bliżej życiorysowi Kazimierza. Według legendy założył go Kazimierz Odnowiciel blisko 930 lat temu. Patronował mu klasztor zbudowany na cześć 5 męczenników, zamordowanych przez opryszków, łakomących się na bryle złota, podarowaną zakonnikom przez Bolesława Chrobrego. Właścicielami osady, która miała ongiś liczyć 20 tysięcy mieszkańców i około 20 „apteki”, byli biskupi poznańscy, stąd określenie Kazimierz Biskupi. Morowe powietrze i inne epidemie, do tego wojny szwedzkie, wyniszczyły miasto do tego stopnia, że w XIX wieku spadło do rangi wioski, której szare i nędzne życie urozmaicały odpusty w miejscowym klasztorze i w sąsiednim klasztorze kamedułów na tzw. Bieniszewie.

W okresie międzywojennym i powojennym ludność utrzymywała się z rolnictwa i z rzemiosła szewskiego. Tradycja mówi, że było tu 99 szewców i jeśli przybył setny, to jeden umierał, aby liczbie 99 stało się zadość. Z butami wędrowali po okolicznych miastach i miasteczkach, docierali z nimi aż pod Poznań, Bydgoszcz i Kalisz, nie omijając żadnego jarmarku i targu. W ten sposób wytworzył się tu typ wędrującego handlarza-szewca. Kiedy fabryki zaczęły zaopatrywać sklepy w tanie i dobre obuwie, rzemiosło kazimierzowskie nie miało już racji bytu. Trzeba było bardziej niż dotychczas zająć się rolnictwem; kto miał mniej ziemi — szukał innego zajęcia.

Równocześnie wolne miejsca pracy oferowały kopalnie konińskie. Wielu skorzystało z tej okazji, zetknęło się z nowoczesną techniką, przeobraziło z wędrownego szewca w robotnika, w niejednym przypadku w dobrego fachowca. Że do nowych zakładów pracy przywykło i stało się ich patriotami, dowodzi dojeżdżanie do nich blisko 200 osób, mimo że już teraz zatrudnienie znaleźć można na miejscowej nowej odkrywe.

Ogromna większość kazimierzan z zadowoleniem powitała budowę kopalni pod ich osadą. Nie tylko dlatego, że blisko do pracy, ale że gdyby nie ona, trzeba by

gdzie indziej szukać zatrudnienia. Na około 350 rodzin — 243 nie mogłyby się bowiem utrzymać z działek rolnych, liczących do 3 ha. Tylko 64 rolników (powyżej 3 ha) nie tak dawno można było uważać za samowystarczalnych, teraz ta liczba jeszcze bardziej się zmniejszyła, gdyż przeszło 200 ha ziemi wykupionych zostały na rzecz kopalni.

Niektórzy byli rolnicy pogodzili się z losem, za otrzymane pieniądze kupili gospodarstwa w innych stronach. To pożegnanie się z osadą nie było łatwe — rzecz zrozumiała. W nią przecież wrosli pokoleniami. Część — na zmniejszonym areale — nie potrafiła się przestawić z uprawy żyta na bardziej dochodowe i coraz potrzebniejsze ogrodnictwo i warzywnictwo. Niektórzy z nich pogniwiali się na kopalnię i przyrzekli sobie, że nigdy w niej nie będą pracować. Tymczasem ich dzieci patrzą na nowy zakład pracy z dużym zainteresowaniem i sympatią.

Z powodu kopalni kruszy się dawna solidarność mieszkańców. Polegała ona na hasle: każdy obcy to wróg. Podtrzymywała ją kilka „klanów” rodowych. Już po wojnie została ona częściowo podważona. Przybyli tu repatrianci, których tradycyjne środowisko nie chciało przyjąć i uznać za swoich. Ujawniło się to szczególnie przy podziale ziemi z reformy rolnej. Zakorzenieni od wieków kazimierzanie uważali za obrazę osobistą wnioski przybyszy o przydział kawałka ziemi. Z małą grupą obcych można sobie było dać radę, chociaż pewna część kazimierzan darzyła nowych obywateli coraz większą sympatią.

Ta wroga solidarność, tak długo podtrzymująca niektóre elementy zacofania, nie ma już teraz swej dawnej siły. Kopalnia bowiem zatrudnia także ludzi z okolicy. Codziennie dojeżdża ich około 800 autobusami PKS-u (65 kursów) i autokarami kopalni. 350 robotników i techników zamieszkało tymczasowo w Kazimierzu, póki zatrudniające ich przedsiębiorstwa (a jest ich 11) nie przygotują kopalni do eksploatacji.

W tej sytuacji staroświecki Kazimierz Biskupi musi skapitulować przed nowym. Proces to jedyny w jego dotychczasowej historii. Przebiegać winien on jak najłagodniej, a równocześnie szybko i prawidłowo, aby kopalnia stała się dumą i troską wszystkich kazimierzan. Czy tak się dzieje, o tym następnym razem.

JÓZEF PIEPRZYK

Podstawowym warunkiem realizacji założeń przysięgi planu 5-letniego jest szerokie wykorzystanie osiągnięć nauki oraz przyspieszenie rozwoju techniki w przemyśle i całej gospodarce narodowej.

(Z uchwał IV Zjazdu)

Najpierw kilka słów o zadaniach. Do roku 1970 w przemyśle maszynowym należy opanować i przygotować produkcję co najmniej 3.500 nowych wyrobów, modernizując jednocześnie ponad 2.000 wyrobów. Nowe maszyny i urządzenia powinny posiadać wysoki poziom techniczny, odpowiadający produkującym osiągnięciom światowym.

W dziedzinie technologii należy zastosować takie metody, które pozwoliłyby na dalsze obniżenie pracochłonności oraz na zmniejszenie zużycia materiałów i energii na jednostkę produkcyjną.

Jak widać, zadania i nie małe, i niełatwe. Ich realizacja wymagać będzie nie tylko mobilizacji znacznych środków, ale przede wszystkim wielkiej kadry specjalistów: inżynierów, techników i doświadczonych robotników.

W czołówce tego wielkiego natarcia nowej techniki znaleźć się muszą wynalazcy i racjonalizatorzy.

—A CO Z JAKOŚCIĄ?

Liczba zgłoszonych projektów wynalazczych wzrosła w ubiegłym roku w stosunku do roku 1962 o około 15 proc. Liczba wniosków przyjętych do wykorzystania oraz zastosowania wyniosła ponad 66 tysięcy w stosunku do ponad 59 tysięcy w roku 1962.

Statystyka ta mogłaby budzić optymizm, gdyby nie inne dane, świadczące o tym, że w „królestwie Edisona” nie wszystko jest tak jak powinno być.

Na 1888 pomysłów zgłoszonych przez placówki naukowo-badawcze udzielono tylko 640 patentów, jednocześnie o 20 procent zwiększyła się ilość odrzuconych projektów, a o przeszło ponad 2 tysiące zmniejszyła się ilość indywidualnych wniosków robotniczych.

Świadczy to przede wszystkim o niskiej jakości zgłaszanych projektów. Większość nieopatentowanych wynalazków — to projekty zawierające niejednokrotnie cenną ideę, nową śmiałą myśl konstruktorską, pozbawione jednak rzeczowych, fundamentalnych podstaw konstrukcyjno-wyliczeniowych, projekty niedopracowane, nieuściśnione.

Kryje się za tym zwyczajna ludzka bezradność w zetknięciu z wieloma nowymi i niełatwymi przecież wyzwaniami współczesnej techniki. Zagadnienia te niejednokrotnie przerastają możliwości jed-

Kłopotów wynalazcy kontredans nieustający

nego człowieka, wymagają zaangażowania całego zespołu pracowniczego, odpowiedniej atmosfery i wreszcie znacznych niekiedy środków materialnych.

Czyżby tych wszystkich czynników brakowało w naszych fabrykach i przedsiębiorstwach, w biurach projektów i laboratoriach?

KOLEKTYWNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ I POWSZECHNE KORZYŚCI

Z materiałów Urzędu Patentowego, a także Komisji Techniki, Wynalazczości i Racjonalizacji przy CRZZ, wynika, że znacznie można po-

prawić warunki pracy i pozycję samych wynalazców i racjonalizatorów.

Istnieje wiele przepisów nakładających na poszczególne jednostki administracji gospodarczej obowiązek udzielania pomocy wynalazcom. Obowiązują też przepisy nowego prawa wynalazczego.

Wciąż jeszcze w wielu fabrykach i przedsiębiorstwach brak zaplecza technicznego, warsztatów doświadczalnych, prototypowni, laboratoriów, ilości tzw. brygad inżynierskich, no- technicznych, które powinny udzielać pomocy w opracowaniu poszczególnych

projektów i pomysłów wynalazczych, jest niewystarczająca.

Zdarzają się wciąż jeszcze wypadki nieszanowania przepisów nowego prawa wynalazczego przez administrację fabryk i zjednoczeń.

Zbyt wolno przebiega proces wzmacniania służby wynalazczej w zakładach i zjednoczeniach. Wbrew zarządzeniom, kierownicy tam ludzie nie zawsze posiadają odpowiednie doświadczenie i kwalifikacje.

Z Uchwały IV Zjazdu wynika — zarówno dla administracji gospodarczej jak organizacji społecznych, działających w przedsiębiorstwach — obowiązek poprawy tego stanu rzeczy. Egzekwowaniem tych obowiązków powinny się zająć Konferencje Samorządu Robotniczego.

JERZY SOKOŁOWSKI

Kombinat jakiego nie znacie

W Płocku już dwunasta

— Nie wszystkie — mówi dyr. Mayer. — Widzi pani ten system rur, ułożony dla odmiany horyzontalnie? To fabryka asfaltów; prócz tego będziemy produkować wszelkiego rodzaju smary i substancje pędne, od prymitywnych do najsłabszych. Te wieże opodal, to nasze najmłodsze dziecko, reforming, do produkcji benzyny wysokooktanowej.

— Użył pan obcej nazwy. Czy pracują u was cudzoziemcy?

— Nie tylko ludzie, ale i maszyny. Rafineria ropy to u nas przemysł niemal dziewiczy. Musimy zatem posługiwać się doświadczeniem innych. Są tu ludzie i urządzenia radzieckie, rumuńskie, austriackie i włoskie. A ten Colles, który za jednym zamachem unosi 80 ton, pochodzi od Anglików. Kupiliśmy go na targach w Poznaniu.

Patrzę, na żółty dźwig samochodowy. Wygląda lekko. Trudno go posadzić ze zdolą unieść wagon maszynowych rur.

Idziemy wzdłuż budowli kombinatu. Orbisowski hotel „Petropol” wyrasta trochę jak punkt nowoczesnej architektury na pustyni, ale już wszędzie wokół jest asfalt, dojazdy, parkingi.

Od „Petropolu” jedzie się szosą do skrzyżowania. Po obu stronach szerokim łanem fałuje żyto.

— Co tam będzie? — Cóż, będziemy się przecież rozrastać. Chemia, a zwłaszcza petrochemia, to przemysł przyszłości. Wraz ze wzrostem kombinatu trzeba będzie rozbudowywać całe zaplecze socjalno-bytowe.

— Stąd ta infrastruktura, wokół jeszcze szumi pole, ale drogi i dojazdy gotowe. Tak. Drogi najpierw, a niebawem na miejsce życia przyjdzie dalszy ciąg mieszkaniówki, ambulatoria, izba chorych...

— A co z zapleczem kulturalno-rozrywkowym?

— W dużym stopniu już jest. Jest Dom Kultury, są częste imprezy fundowane przez Zarządy Zawodowe, jest Klub „Marabut”. To wszystko działa mniej lub bardziej sprawnie. Chyba całkiem zadowalającą działą na terenie Kombinatu służba zdrowia.

— Mówił pan o rozbudowie Kombinatu. Co z ludźmi?

— Część załogi werbujemy z okolicznych wsi. Chłopo-robotnicy jednak to pewnego rodzaju problem: są najpierw chłopami, a potem robotnikami. W okresie żniw uciekają w pole. Toteż stawiamy głów nie na absolwentów naszych przyzakładowych szkół zasadniczych. Zostaje ich co roku na budowie ponad setka. To już wykwalifikowani robotnicy. W tej chwili sama „budowlanka” liczy ponad 800 uczniów.

Na biurku Dyrektora Mayera, dzwiczek telefon: — Tak, kierowniku, muszę mieć wszystkich uczniów do końca tygodnia. Trudno! Trzeba przetrzeć z zajęć teoretycznych na praktyczne. Przecież to za pięć dwunasta.

EWA BERBERYUSZ

60 szkół

— pomników Tysiąclecia w Wielkopolsce

W I półroczu br. mieszkańcy województwa poznańskiego wpłacili na Społeczny Fundusz Budowy Szkół 41 702 tys. zł. Tym samym półroczny plan wykonano w 123 proc., a roczny w 62 proc.

Od początku tej akcji (1959 r.) najlepsze wyniki zbiorowe uzyskano właśnie w tym roku, dzięki realizacji podjętych zobowiązań dla uczczenia IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL. M. in. systematycznie świadczą na budowę szkół — pomników Tysiąclecia wielkopolscy rolnicy, którzy postanowili tegoroczny plan wykonać do końca listopada br.

W czerwcu br. oddano do użytku 4 szkoły Tysiąclecia — w Wągrowcu, Wilczynie (pow. Konin), Kobylnicy (pow. Poznań) i Boguszynie (pow. Jarocin). Ogółem od 1959 r. wybudowano w Wielkopolsce 60 szkół-pomników Tysiąclecia. W budowie znajdują się dalsze 24 szkoły-pomniki oraz jedno przedszkole w Gnieźnie i dom nauczyciela w Pile. (a)

JERZY KORCZAK

WIELKOPOLSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— Pododdziały 32 i 34 pułku naszej 15 dywizji — w rejonie Podgajów i dalej na północny zachód... — Palec jeńca zakreślił kółko na mapie. — Wczoraj rano przybył tam ze Schlochau 48 pułk zmotoryzowany „General Seyffard”. Prawie sami Holendrzy. Tylko operacyjnie podlegający naszej dywizji... — Łotysz mówił płynnie i jakby z uczuciem ulgi. Ze wzrokiem w mapnik nie podnosił w ogóle głowy.

— A wy... wasz batalion. Gdzie byliście przedtem?

— Ostatnio broniliśmy się w rejonie Nakła. Mieliliśmy duże straty. Przeformowano nas na nowo i posłano tutaj... Dobrze, że już po wszystkim! — Ostatnie zdanie esesman powiedział cicho, prawie do siebie. Pewno sądził, że major podejmie ten temat. Ale Urbanowicz puścił to mimo uszu.

— Czy nas rozstrzelacie?

I tym razem nie doczekał się odpowiedzi. Powtórzył więc raz jeszcze, głośnie i z nieukrywaniem niepokojem: — Co z nami zrobicie?

— Zobaczysz. Na razie odpowiadaj na pytania. Czołgi widziałeś?

— Nie. W ogóle nie ma już żadnych czołgów. Nawet zmotoryzowane pułki są spieszone. Lotnicy i marynarze także. Słyszałem jak mówiono, że w Deutsch-Krone formuje się z nich jednostki piechoty.

— I co słyszałeś jeszcze?

— Że na pomoc mają przyjść z północy dwie nowe dywizje. Mówił o tym ordynans Hauptsturmführera Viewegera...

— Wciąż mówili, że dostaniemy pomoc, a potem zostawiali nas samych. Niemcy to dranie! — Stojąc obok niego wtrącił się nieproszone; machnął ręką, którą po chwili przyłożył do oczu. Otari niewidoczną łzę, bardziej, żeby wzbudzić liłość niż z istotnej potrzeby. — Zaraz nas pewno rozstrzelacie...

Ten, z którym rozmawiał major, podniósł głowę.

— Polacy nie rozstrzelują jeńców. Na pewno wrócimy jeszcze do domu, prawda?

W tym właśnie momencie major uzmysłowił sobie, że to nie było złudzenie. Znał tego Łotysza na pewno!

— Gdzie mieszkaliście przed wojną?

— W Rydze... Piękne miasto!

— Przy jakiej ulicy?

Kiedy podał swój adres major z trudem opanował się, żeby nie powiedzieć: „Toś ty bratku mój sąsiad. Pewno nie raz przechodziłś obok siebie. Gdybyś wiedział, że tak się to skończy, wpakowałbyś mi w porcie nożyk pod żebro!”. Nie powiedział jednak nic. Był pewien, że i tamten go poznał. Wyczuł to w wyrazie jego oczu, które zdawały się mówić: „Pomóż mi! Jesteśmy przecież z jednego miasta!”.

— I jak, obywatelu majorze? — usłyszał za sobą sepleniący głos małego wartownika. — Co z nimi?

— Odprowadzić na punkt zborny!

— Tak jest! — Żołnierz wypowiedział tę formułę z nieukrywaniem rozczarowaniem. Zarządźwszy wymarsz kolumny nie umiał też powstrzymać się od stwierdzenia: — Upięknio się im. Gdyby to ode mnie zależało, wszystkim rozłupałbym szachy!

Ale tego major już nie słyszał. Prawie natychmiast wylecieli mu z głowy jeńcy i sąsiad z drugiej ulicy. Były sprawy pilniejsze. Szybkiem, krokiem ruszył do miejsca, gdzie rozlokowano rannych. Sytuacja wyglądała tam wcale nieźle. Wod. Od razu po zajęciu miasta otrzymał meldunek, że brak benzyny uniemożliwia ich ewakuację. Z tego samego powodu nie dołączył jeszcze batalion sanitarny. Krajac i zszwarcze trzeba więc było na miejscu w pułkowym punkcie medycznym. Zajeli jakąś szkolną salę. Rannych jednak przybywało wciąż więcej i więcej. Układano ich na prywatnych kwatery. Leżeli czekając na swoją kolej. A lekarze byli bezsilni! — Trzeba coś zrobić! — mówił przed godziną Wierstakow; zostawił swój dziesiąty pułk, który jeszcze nie wszedł do walki i wraz z całym personelem sanitarnym opatrywał i operował, kłął i pocieszał... I do tego jeszcze ten diabelny brak amunicji! Dywizja goni już tylko resztkami. Gdy wdarli się przed parę godzinami do miasta, tuż przy nim jakiś fizylier odsokczył w bok i przebiegł dobry kawałek, żeby podnieść zgubiony nabój do pepeszki. Jeden nabój! Major zaklął w duchu siarczyste; trochę mu ulżyło. Ale tylko na kilka sekund. Zie myśli nie chciały go opuścić. I żeby choć wiedział kogo za to winić. Mróz trzymał wciąż siarczysty, drogi zasypały. A pchać trzeba się naprzód bez względu na wszystko! Już za kilka godzin muszą stąd ruszać dalej. Na Jastrowie, Szwecję, Zdbice, Rudki, Sypniewo. Trudno było spamiętać nazwy tych wsi i miasteczek.

Chodzież - odmłodzone miasto

Telefon: — Moja Basia od trzech dni nie daje żadnej wiadomości. Jestem niespokojna. Nie wiem, jak się czuje. Może pan redaktor zagładnie do kolonii w Chodzieży.

Wyjątki z listów: „Napiszcie coś niecoś, jak jest na koloniach.”

„Miałam w niedzielę pojechać do Haneczki i zobaczyć, jakie ma warunki na kolonii, ale tak się złożyło, że nie mogłam. Może ktoś z panów odwiedzi naszą kolonię i napisze.”

Do tej serii głosów dołączyły się prośby znajomych. Co robić, pojechalibyśmy z postarzałego na okres wakacyjny Poznania do odmłodzonej w tym samym czasie Chodzieży.

W mieście położonym wśród wzgórz lesistych i jezior, o powietrzu przypominającym smak „owocu leśnego” — zorganizowano aż 6 kolonii. Skupiają one około 700 chłopców i dziewcząt.

Za stacją kolejową, tuż przy Domu Kultury, w Internacie Liceum Ogólnokształcącego zadowoliła się setka dzieci pracowników kolejowych. Pomieszczenia wygodne. Obok duże boisko do gier i zabaw.

W ciągu kilku dni mali przybysze z Poznania, Słupcy, Gorzowa, Piły i innych miast szybko się żyli z sobą, pozawierali przyjaźnie. Najwięksi „rozrabiacze” musieli się podporządkować ogółowi. Zresztą tak jest ułożony program dnia i wszędzie z dziećmi są wychowawcy, że spod kontroli nie i nikt się nie wymknie.

A odżywianie? Podają jadło spis z ubiegłej soboty. Na śniadanie: zupa mleczna, chleb z masłem i kawa. Na obiad: zupa jarzynowa, ziemniaki, wołowina w sosie koperkowym, ogórek. Podwieczorek: bułeczki z serem tyłkowym, wafle owocowe, herbata. Na kolację: chleb z masłem i wędliną oraz herbata. A oto „menu” niedzielne: śniadanie — bułeczki z dżemem morelowym, kakao lub mleko; obiad — rosół z makaronem, schab pieczony, sałata w śmietanie,

ziemniaki, sos, kompot z czerwini; podwieczorek — bułka z serem tyłkowym, herbata, cukierki; kolacja — chleb z masłem, kielbasa szynkowa, herbata.

Jak stwierdził kierownik tej kolonii — Jerzy Brodzowski — każde dziecko w pożywieniu otrzymuje ponad 3300 kalorii dziennie, to jest tyle ile potrzebuje pracująca osoba dorosła.

Zagladamy do kolonii początkowców w gmachu Liceum Ogólnokształcącego. Przy wejściu dyżurne Ewunia Geppert (poznanianka, z ul. Armii Czerwonej 34) i Jola Marciniakówna (z Ostrowa Wlkp.) zatrzymują:

— Pan kierownik na odprowadzi. Niech pan zaczeka lub przyjdzie później! Korzystam w wolnej chwili i odpisuję „Rozkład dnia”.

Godz. 7 — pobudka, od 7.05 — 7.15 — mycie, od godz. 8.00 — kąpiel, 8.10 — śniadanie, 8.40 — zajęcia w grupkach, 12 — przygotowanie do obiadu i obiad do godz. 13.30. Potem cisza do 15.30 i pół godziny wolnych zajęć. Od godz. 16 podwieczorek i zajęcia w grupach. Kolacja od 19—19.30. Do 20.30 zajęcia świetlicowe. O godz. 21 (po myciu i apelu) spać!

Tu na sto dziewcząt tylko jedna trochę popłakała za... tatusiem, ale o powrocie do domu nie chciała słyszeć.

Kiedy rozmawiałem z kierownikiem kolonii — Tadeuszem Jakubskim, wszedł listonosz. „Dla „wczasowiczek” nadeszło 30 listów i 3 przekazy pocztowe, dwa po 30 zł i jeden — 40 zł. Chyba na dodatkowe cukierki, bo tu dzieciom niczego nie brak.

Tuż nad jeziorem, w szkole podstawowej nr 1 mieści się kolonia dzieci nauczycieli z powiatów: kościańskiego, leszczyńskiego, rawickiego i z Kórnik. Chłopców — 50, dziewcząt — 80. Rozkład dnia podobny, jedzenie także. Nad tą liczną grupą panuje kierownik Zygmunt Olejniczak z Poznania — wytrawny pe-

dagog. Rodzice dopłacili po 80 zł do każdego swojego dziecka, aby mogło zwiedzić Poznań i brać udział w „Wyprawie na Mieleno” nad Bałtyk.

Zorganizowano kilka konkursów. Jeden — dla dziewcząt. Uczą się one gotować. Pod koniec pobytu będą zdawały egzamin z umiejętności kulinarnych. Drugi konkurs — to sprawne śnianie łóżek. Trzeci — nauka pływania.

Czas odjeżdżać, aby nie przeskadać w przygotowaniu do balu wieczornego.

Nowa szkoła podstawowa nr 2 po południu sprawia wrażenie pustego budynku. To 145 maluchów (od 7—10 lat) z Poznania, Leszna, Środy, Grodziska, Wolsztyna i innych miast zażywa poobiedniego odpoczynku. Odżywianie doskonałe. Organizator kolonii — Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy podtrzymuje swoje dobre tradycje kolonijne.

Zabrakło już czasu na odwiezienie kolonii w szole podstawowej nr 3 i w internacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Sądzić należy, że warunki są podobne.

Wszyscy kierownicy kolonii z dużym uznaniem wyrażali się o Wydziale Handlu Prezydium PRN, nie ma kłopotu z dostawami żywności. Brak jedynie słońca, niegrzeczny do tego czasu lipiec może się wreszcie poprawić.

A więc mamusie, nie martwcie się o swoje pociechy!

J. P.

Jak leczyć reumatyczne dzieci?

Minister Zdrowia — Feliks Widy-Wirski na posiedzeniu lekarzy

Dorocznym zwyczajem zarząd Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Lesznie zorganizował w sanatorium reumatologicznym dla dzieci w Osiecznej dwudniowe posiedzenie naukowe, w którym oprócz 50 lekarzy z Wrocławia, Poznania, Leszna, Rawicza, Wolsztyna, Wschowy i Gościny, udział wzięli również wiceminister zdrowia — doc. dr med. Feliks Widy-Wirski i zaproszeni goście.

Posiedzenie, które poświęcono zagadnieniu reumatologicznemu, miało uroczysty przebieg — zbiegło się z 5 rocznicą istnienia sanatorium.

W pierwszym dniu obrad dr Henryk Mielczarek (dyr. sanatorium w Osiecznej) dokonał oceny wyników leczenia dzieci z choroby reumatycznej w swym zakładzie. Ponadto dr med. Andrzej Sapiński z Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu wygłosił ciekawy referat na temat „wady serca mitralne i ich leczenie”.

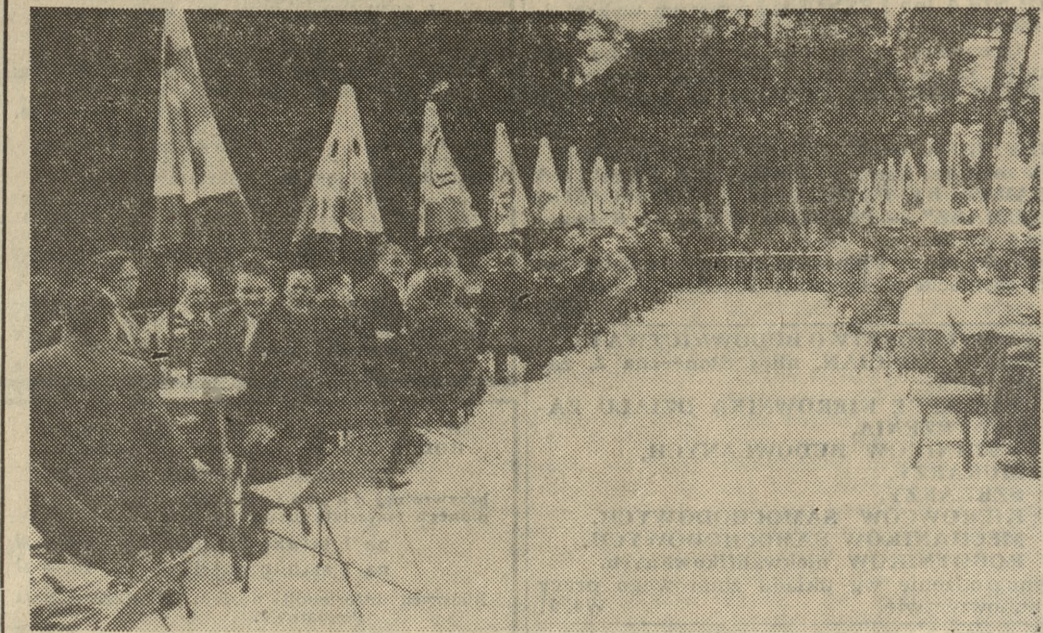
Podczas dyskusji omówiono i skonfrontowano dorobek oświeckiej placówki z osiągnięciami podobnych zakładów — jak np. z sanatorium dziecięcym w Więńcu-Zdroju (jego przedstawiciele brali udział w obradach) wykazała ona w pe-

Malarstwo historyczne

W muzeum w Lesznie czynna jest ciekawa wystawa pt. „Polskie malarstwo historyczne”. Reprezentuje ona malarstwo i portrety z XVIII i XIX wieku, dzieła takich artystów jak Marceli Bacciarelli, Antoni Brodzowski, Piotr Michałowski, Januariusz Suchocholski, oraz Juliusz i Wojciech Kossakowie. (R)

Notec: „Dwa oblicza zemsty” i „Jedyna szansa”; CZARNKÓW — „Matka i córka”; GNIEZNO — Lech: „Wszystko dla psów”; POLONIA: „Tragedia optymistyczna”; GOSTYŃ — „Taka miłość”; JAROCIN — „Milioner bez grosza”; KALISZ — „Kosmos”; ŻONA dla Australijczyka”; Oaza: „Wyspa tajemnicza”; Stylowe: „O czymś innym”; Syrena: „Ballada huzarska” i „Biedni bogacze”; KEPNO — „Tak duża nieobecność”; KŁODAWA — „Dwa złote colty”; KOŁO — „Szesnasta wiosna”; Górniki — „Nieczynne”; KOSCIAN — „Cichy współnik”; KROTOSZYN — „Starek Emilia”; LESZNO — „Krzyk strachu”; MIEŻDZYCHÓD — „Komiczny świat Harolda Loyda”; NOWY TOMYŚL — „Przemienność z wiatrem”; OBORNKI — „Cztery serca”; OSTROW — „Roma”; „Czarny

Spotkanie spółdzielcze w Boszkowie



Wyróżnienia dla działaczy

Z okazji 42 rocznicy Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyła się w Domu Kultury w Lesznie okolicznościowa akademii, na którą przybyli m. in. sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — Jan Piórciniczak, przewodniczący Prezydium MRN — Roman Ochociński, przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, zasłużeni działacze ruchu spółdzielczego oraz członkowie spółdzielni z miasta i powiatu.

Referat obrazujący dorobek i zamierzenia leszczyńskiej spółdzielczości pracy wygłosił prezes PZGS — Kazimierz Krawiec. W Lesznie i w powiecie działa obecnie 28 spółdzielni z liczbą 25 672 członków. W ubiegłym roku wysokość obrotów wyniosła 2 201 050 000 zł, a wypracowane zysk osiągnął kwotę 26 735 151 zł. W planach na naj-

bliższe lata spółdzielczość przewiduje zwiększenie liczby placówek o 133, zatrudnienie pracowników o 2 670 i obrotów o 275 mln. zł.

Podczas akademii wręczono odznaki i dyplomy „przodującego działacza ruchu spółdzielczego” 18 osobom. Odznakę „wzorowego sprzedawcy” otrzymał Leopold Szczepaniak.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy międzysołdzielniowego ośrodka kulturalno-oświatowego oraz członkowie zespołu satyryków DK. (R)

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości wielu działaczy i pracowników spółdzielczych w Krotoszynie, otrzymało nagrody pieniężne i dyplomy „przodującego działacza ruchu spółdzielczego”. Wśród wyróżnionych dyplomami znajdują się m. in.: Józef Lewandowicz, Stefan Mikolajczyk, Zofia Szmeyczak, Marian Szczepaniak, Aniela Koska, Leon Ludwiczak i Antoni Krawczyk. (ig)

odpowiadamy

Witold A. Jarocin — Korespondencyjne Licea Ogólnokształcące w Poznaniu mieszczą się przy ul. Matejki 8 i Kościuszki 17. (1493)

Kazimierz S. Kowalew pow. Pleśszew — Podajemy adresy szkół: Technikum Budowlano-Drogowe Zaoczne, Poznań, ul. Rybaki 17 i Technikum dla Pracujących, Poznań, ul. Grunwaldzka 156. Bliższych informacji udziela sekretariat tych szkół. (1143)

J. J. Leszno — Przy Szkole Rolniczej w Poznaniu, ul. Golecińska 9/11 istnieje Państwowa Szkoła Wodno-Melioracyjna. Do szkoły tej przyjmowani są jedynie absolwenci liceów ogólnokształcących. Nauka trwa dwa lata, a absolwent otrzymuje dyplom technika-melioranta. (1163)

Poszkodowany — Zgadząmy się z Pana stanowiskiem, pomieszczenie bez okien — nie może być traktowane jako izba. (1164)

Gab. Gór — O uprawnieniach pracownika decyduje charakter wykonywanej przez niego pracy, a nie przypadkowe zaseregowanie. Sprawę radzimy wyjaśnić przez zarząd główny, swego związku zawodowego.

wystawą prac Józefa Kaliszana — g. 10—15.

BWA (Stary Rynek) Arsenal — wystawa malarstwa Jerzego Zablockiego i rzeźby — Stanisława Kulona — godz. 10—18.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — wystawa K. Wendlanda — g. 10—19.

KŁUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa prac malarskich Nikifora z Krynicy — godz. 10—18.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie twórczości poznańskiego środowiska literackiego” — godz. 10—15.

Muzea

Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego nr 27/29) — g. 9—15.

W niedzielę na leśniku w Boszkowie odbyło się spotkanie zasłużonych działaczy ruchu spółdzielczego z przedstawieli władz partyjnych i terenowych. Podczas spotkania wystąpił zespół regionalny z Włoszakowic i przygrywał zespół rozrywkowy „Caballero”. (R)

Nastolatki ze Środy

Ostatnio odbyła się w Powiatowym Domu Kultury w Środzie ciekawa impreza muzyczna w wykonaniu zespołu estradowego „Nastolatki”, przy tutejszym Liceum Ogólnokształcącym. Program zatytułowany „wszystko to, co lubimy”, opracował i reżyserował Zbyszek Sierszula.

Na program złożyły się piosenki i piosenki. Zespół lansuje także własną twórczość.

„Nastolatki” powtórzyły swój program 4 razy; cieszył się on dużą popularnością wśród młodzieży i zainteresowaniem starszego społeczeństwa. (kos)

Ogólnopolski konkurs — wystawa

Rada Naczelna wraz z toruńską Radą Uczelnianą Zrzeszenia Studentów Polskich, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Młodzieży Socjalistycznej ogłosiły Ogólnopolski Konkurs-Wystawę „Kultura Ludowa Narodów Świata”. W tej sprawie wymienione organizacje zwróciły się do spędzających wakacje w kraju i za granicą o nadanie ciekawych przedmiotów z drewna, gliny, słomy, metalu, włókna, rogu itd., wykonanych przez rzemieślników i twórców ludowych pod adresem: Studencki Klub „Od nowa” — Toruń — skrytka pocztowa: „Kultura Ludowa Narodów Świata”. Przedmioty nie mogą pochodzić ze zbiorów muzealnych; każdy winien być zaopatrzone w dane, z jakiego kraju i regionu pochodzi oraz w adres przesyłającego. Ciekawskie eksponaty będą wystawione w salonie CBWA w Toruniu. Osoby, pragnące wziąć udział w konkursie, winny wpłacić 20 zł na konto PKO — Toruń — nr 24-9-123 z dopiskiem „Sztuka Ludowa Narodów Świata”.

Nagrody wynoszą od 2.000 — 500 zł, ponadto przyznane zostaną nagrody rzeczowe. Termin nadsyłania: do 1 października br. Wyniki konkursu będą podane 30 października rb. (p)

Kasy oszczędności służą społeczeństwu

Muzeum Narodowe (Aleje Marcinkowskiego nr 9) — godz. 9—15.

Dyżury

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Garbary nr 17, tel. nr 510-21).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, telefon 86-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Aleje Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Mickiewicza 22, Głogowska 47. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Staroleśka 79, Winogrady, Ostroga 6.

Powiat krotoszyński gotowy do żniw!

Niezwykle starannie przygotował się powiat krotoszyński do tegorocznej akcji żniwno-omłotowej. W powiecie tym zbiór zbóż i rzepaku dokona się na obszarze 30 625 ha, a pozostałych upraw jak strączkowych, włóknistych i oleistych na obszarze 2700 ha.

W przygotowaniach do akcji, szczególną uwagę zwrócono na zabezpieczenie parku maszynowego. POM-y przygotowały już 10 ciągników, 8 sno powiązalek i 7 młocarni.

Państwowe Gospodarstwa Rolne posiadają w pełnej gotowości 41 ciągników i 30 sнопowiązalek. Na pewne trudności i na brak dostatecznej ilości siły pociągowej napotyka ją jedynie PGR-y w Łagiewnikach i Wronowie, z uwagi na przejęte ostatnio dalsze obiekty w zagospodarowanie. W pełni przygotowane maszyny do akcji żniwno-omłotowej posiada też IHAR w Smolichach.

Pieczółowicze przygotowały się w tym roku do żniw również Rolnicy Spółdzielnie Produkcyjne. Na polach spółdzielczych pracować będą: 43 ciągniki, 14 kosiarek, 18 młocarni i 34 sнопowiązalek traktorowe. Z większą liczbą traktorów i maszyn rolniczych przystąpią do tegorocznej akcji żniwno-omłotowej Kółka Rolnicze. Dysponują one obecnie 130 traktorami (w r. ub. 81), 89 sнопowiązalekami (w r. ub. 62) i 115 młocarniami (w r. ub. 83). Mogłoby być jeszcze więcej, ale nie wszystkie ciągniki są gotowe z uwagi na wadliwą eksploatację, np. w Kółku Rolniczym w Konarzewie stoją nieczynne aż 4 ciągniki, a w innych kółkach — dalsze 5. Co na to Zarządy tych kółek?

W okresie akcji żniwniej Państwowe Ośrodki Maszynowe tego powiatu pracować be-

LIPIEC 7
włroek

Cyryla, Metodego
Stońce: 3.39—20.15

Teatry

W POZNANIU
POLSKI — nieczynny; NOWY — nieczynny; OPERA — przerwa urlopową; MARCINEK — g. 11 „Która godzina?”

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ — „Pokój z niekrepującym wejściem”; OSTROW — „Porwanie amazonek”;

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: „Pino-kio”; „Skarb Czarnego Jacka”; „Złodziej w hotelu” i „Czajnik”;